№. 271. w Niedzielę **dn. 19. Listopada 1848.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera* i *Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński*.

Berlin, dn. 15. Listopada. — (Wieczorne posiedzenie zgromadzenia narodowego w sali Mielentza.) Zgromadzenie narodowe zadało nakoniec ostatni cios ministerstwu Brandenburga. W chwili, kiedy zamierzano bagnetami rozpędzić zgromadzenie, (a było obecnych członków 226) postanowiło ono jednogłośnie co następuje: zgromadzenie narodowe postanawia, że ministerstwo Brandenburga nie ma prawa do rozporządzenia pieniędzmi państwa i wybierania podatków, aż zgromadzanie znów w Berlinie bezpiecznie będzie mogło dopełnić swojego obowiązku; postanowienie to nabiera mocy obowięzującéj z d. 17. Listopada. Zgromadzenie to zagaił prezes Unruh o 7¼. godzinie wieczorem i oświadczył, iż naznaczył to posiedzenie w skutek wezwania 203 deputowanych, ponieważ rzeczą było konieczną, aby uchwała zapadła względem podatków. Przybyło na zgromadzenie 226 członków. Kirchmann odczytał memoryał komissyi w kwestyi podatków napisany. Po odczytaniu sprawozdania tego rozwijał Kirchmann powody, dla których w niedzielę był przeciw wnioskowi, a dzisiaj za nim głosować będzie. Powody te wywodzi z niepoliczonych gwałtów, których ministerstwo Brandenburga od niedzieli się dopuściło. Wniosek komissyi brzmi jak wiadomo, że żadne ministerstwo nie ma prawa do ściągania podatków dopóty, dopóki to postanowienie nie zostanie zniesioném. Rozpoczęły się następnie rozprawy nad wnioskiem tym i już miały się zakończyć, kiedy major Herwart wszedł do sali z oświadczeniem, ażeby zgromadzenie ją natychmiast opuściło. Prezes rzekł: w obec bagnetów obradować nie można i dla tego zamyka posiedzenie. Na to całe zgromadzenie powstało i krzyknęło: Nie! Nie! Rodbertus rzekł do majora: tylko przegłosujemy, a potém opuścimy salę. Major wyszedł. Spokojność przywrócono i poprawkę wraz z wnioskiem jak wyżéj, jednogłośnie przyjęto.

O godzinie 9. zamknął prezes posiedzenie, przyrzekając powołać zgromadzenie w stósownéj chwili. — Śród okrzyków radosnych puściło się zgromadzenie pomiędzy szpaler bagnetów. Lud krzyczał: hurra! — Wojsko obsadziło wszystkie królewskie i publiczne gmachy, a szczególniéj te, w których się znajdują pieniądze, ważne papiery lub kosztowności. Muzeum, arsenał, bank, handel morski, kassa umorzenia długów, kassa wojskowa, teatr i t. d. Niektóre z tych budynków są obwarowane wańtuchami wełną napchanemi. Wojsko cofnięto z kwater obywatelskich. Deputowanego assessora Schramma aresztowanego o podanie plakatu oficerowi, wypuszczono na wolność, ponieważ sąd kryminalny nie upatrywał w tém zbrodniczego zamachu.

Berlin, dn. 16. Listopada. — Ponieważ po zawieszeniu dzienników liberalnych w Berlinie, nie mamy wprost wiadomości o zachodzących tamże najnowszych wypadkach, przeto czerpać je musimy albo z pism wychodzących w innych prowincyach pruskich, lub też z samego »Staatsanzeigera«. Z ostatniego wyjmujemy sprawozdanie o ostatniém posiedzeniu zgromadzenia narodowego, które odbyło się w Mielentza sali dnia 15 Listopada wieczorem: towarzystwo deputowanych, mówi Staatsanzeiger, które wczoraj z podejmowaniem wielu trudów, po wielu miejscach obradowało, zadekretowało nareszcie późno w wieczór na sali Mielentza, nieopłacenie podatków i uznało obecne ministerstwo stanu za nieuprawnione do ściągania tychże podczas teraźniejszych stosunków zgromadzenia narodowego. — Przegłosowanie odbywało się właśnie w téj chwili krytycznéj, kiedy zbrojne wojsko weszło do sali celem rozpędzenia towarzystwa. Zgromadzenie tym razem postanowiło oprzeć się wezwaniu do opuszczenia sali, i w chwili ostatniéj zamieszania ostatnich sił dobyło do przyprowadzenia do skutku głosowania. Chwilowe ustąpienie wojska z sali nadarzyło tę sposobność, i tak pod bardzo wątpliwemi okolicznościami przegłosowano, a wypadek ten pod względem politycznym i parlamentarnym nigdy nie zostanie uznanym za godny przez naród sprawiedliwie i jasno sądzący. Pan Kirchmann starał się wprawdzie dowieść w memoryale, że zgromadzenie narodowe ma prawo do wyrzeczenia podobnego dekretu, lubo jeszcze przed kilku dniami sumienie jego prawnicze temu się opierało i on oświadczył się wyraźnie przeciw chwyceniu się tego środka. Wczoraj pan Kirchmann namyślił się inaczéj, ponieważ od ogłoszenia stanu oblężenia wzmogły się środki faktycznéj przemocy i tylko ostateczny środek pozostał tak zwanego spokojnego oporu przez odmawianie płacenia podatków. Zapomniano przytém pomyśleć, że stan oblężenia ze skutkami tylko był odwetem za anarchią, że trwanie takiego stanu wyjątkowego tylko krótkiém być może i że przywrócenie prawnego i naturalnego porządku zawisło od upowszechnienia zdrowych i słusznych pojęć o naszém ogólném położeniu. Postanowienie względem niepłacenia podatków nie jest środkiem do wzmocnienia uczucia prawa w ludzie, przez które jedynie pomyślność trwała w zamieszaniu naszych stosunków powrócić jest zdolną. Do uczucia prawa, nie do burzenia jego należy się odwoływać, jeżeli chcemy budować wolne i prawne państwo. (Jakże nazwać postępowanie ministerstwa Brandenburga, czy ono się odwołuje do uczuć prawnych ludu, lub reprezentantów jego? Nie odwołuje się ono do przemocy bagnetów?) Wyrzeczenie dekretu niepłacenia podatków przez to zgromadzenie pod teraźniejszemi okolicznościami, wychodzi na jedno, co na zaprowadzenie anarchii, ponieważ zgromadzenie nie ma żadnéj powagi prawnéj w obecném zamieszaniu. (A kto zamieszanie wprowadził?) Zgromadzenie to w obecnym stosunku do rządu nie może uchwał prawnych stanowić, tylko zachęcać jest w stanie do stawiania oporu, jak to dowodzi dekret o odmawianiu płacenia podatków. W dalszym ciągu powiada Staatsanzeiger, że dekret nie ma ważności pod względem parlamentarnym, ponieważ zgromadzenie tylko będąc zagrożone przez wojsko pospieszało z głosowaniem bez porządnéj dyskussyi nad poprawkami. Głosowano więc tylko pod wrażeniem bagnetów. — Obrona ministerwa w tym artykule bardzo niezręcznie jest przeprowadzona, kto tylko spojrzy na przytoczone fakta, przekona się, jak rzeczy stoją w państwie pruskiém.

Wrocław, d. 16. Listopada. — Telegraficzna depesza. Minister spraw wewnętrznych do prezesa naczelnego Pindera w Wrocławiu. Rozbrojenie bürgerwerii odbywa się. Wczora przeszło 3000 karabinów oddano. Spokojności miasta nienaruszono. — Berlin, 16. Listopada 1848.

— Prezes komissyi miejskiéj nieustającéj oznajmia że kupcy pozwolili Zwinger-sal komissyi klubu gwardyi obywatelskiéj do odbywania posiedzeń.

Po godzinie 4. z południa przybyła deputacya od ukończonego dopiero zgromadzenia ludu, które się na Neumarkt odbyło i uczyniła wniosek: aby nieustająca komissya miejska ogłosiła postanowienie zgromadzenia narodowego względem wstrzymania się z opłatą podatków. Najstarszy z obecnych członków komissyi oświadczył, że komissya z przyczyny właśnie teraz odbywającego się zgromadzenia reprezentantów miasta nie jest w komplecie, że reprezentanci miasta w chwili téj naradzają się nad tym nader ważnym przedmiotem, o którym jest mowa, że członków komissyi obecnych przy owych naradach o wnioski tym natychmiast zawiadomią. W końcu wyrażono życzenie, aby deputacya dla dobra sprawy spokojność pomiędzy massami licznie przed ratuszem zebranemi utrzymać się starała. Deputacya odeszła, i mimo tego, że posiedzenia komissyi długo jeszcze nie rozpoczęto, tłum ludu zachował się jednakże bardzo spokojnie. Posiedzenie zagajono o 5¾ godzinie. Odczytano pismo prezesa policyi, w którém wzywa magistrat, aby tenże pewną część gwardyi zawezwał, gdyż w mieście pokazują się niespokojności. Pułkownik obecny oświadczył, iż już 2 bataliony odebrały rozkaz obsadzenia gmachów, w których się kassy rządowe znajdują. Potem rozpoczęły się debaty nad wnioskiem zgromadzenia narodowego.

Naprzód zagaił prezes reprezentantów oświadczeniem: że zgromadzenie reprezentantów postanowiło we względzie uchwały najnowszéj zgromadzenia narodowego, tyczącéj się niepłacenia podatków, postanowienie to przekazać do pomienionéj komissyi z mocą obowięzującą. Magistrat przychylił się do postanowienia zgromadzenia narodowego. Nieustająca komissya

miejska po dojrzałem rozważeniu postanowiła co następuje: Uznając postanowienie zgromadzenia narodowego: »że ministerstwo Brandenburga nie ma prawa rozporządzać pieniędzmi państwa i ściągać podatków,« dopóki toż zgromadzenie postanowienia owego z 15. Listopada nie cofnie, rosporządza: aby podatki przez pojedyńczych do magistratu opłacane zachować, i aby we względzie innych podatków państwa od naczelnego prezesa oświadczenia wyraźnego zażądać, iż on ministerstwu Brandenburga podatków owych użyć nie dozwoli.«

Nieustająca komissya miasta udała się potem do prezesa naczelnego, aby go o postanowieniu tém zawiadomić i usłyszeć oświadczenie jego. O godzinie 9. powróciła deputacya od prezesa naczelnego i przyniosła jego oświadczenie, którego treść jest: iż on niemoże się w bliższe wdawać szczegóły, dopóki na drodze urzędowej o postanowieniu sejmu zawiadomionym nie będzie.

Francya.

Paryż, d. 12. Listopada. — Uroczystość z powodu przyjęcia konstytucyi odbyła się spokojnie; przy najszczerszéj chęci niedałoby się też fakcyom wywołać dzisiaj jakiejkolwiek emety. Do godziny 1éj wciąż śnieg padał, dla tego dotąd jeszcze większa część ludności unika ulic, a woli raczéj przy ciepłym kominie zastanawiać się nad zimno mokrem powietrzem konstytucyjnem. Ale rząd także niespuszczał się na interwencyą nieba dla utrzymania spokojności i porządku, ale wystawił znaczne siły wojskowe w okolicy placu zgody, izby, Tuileryów i t. p. Kommunikacya przez most zgody zupełnie przecięta. »Pontroyal« czyli »national« obsadził także oddział jazdy. Mało widać przechadzających się, a bluz żadnych. Agitacya, którą wywołuje kwestya prezesostwa, jeszcze nie przeszła do ludu. Zgromadzenie zaś w kwestyi téj odbyło wczoraj debatty nader burzliwe, i na tem skończyło się, iż dawniejsze postanowienie swoje, nieodroczenia się, rzeczywiście unieważniło, odrzuciwszy poprawkę Lherbetta. Reprezentanci zatem udadzą się do departamentów swoich, aby wyborców obrobić dla tego kandydata, który im się zdaje najpewniejszą dawać rękojmię utrzymania porządku. Zwolennicy kandydatury Ludwika Napoleona, prawa strona, jądro reakcyjnéj reunion Poitiers, jednem słowem: wszyscy przeciwnicy konstytucyi zaprowadzonéj głosowali za poprawką Lherbetta. Przy téj okoliczności pokazało się, że stronnictwo to, występując otwarcie przeciw Cavaignacowi a za Ludwikiem Napoleonem, wpływ wszelki utraciło, że tworzy teraz tylko mniejszość małoznaczącą. Jeżeli, jak się zdaje być podobnem do prawdy, zgromadzenie narodowe wkrótce się odroczy, wtedy Cavaignac, nawet przy powszechnem głosowaniu, więcéj będzie miał głosów, niż się tego dotąd spodziewano. Kandydatura Ludwika Napoleona doznała wczoraj przez wotum izby ciosu niepospolitego, ale i kandydaturze Ledru-Rollina nie lepiéj się powiodło przez postanowienie zebranych wczoraj wieczorem delegowanych wszystkich sekcyi robotników. Delegowani ci bowiem przyjęli Raspaila za swego kandydata.

Paryż, dn. 12. Listopada. — Dzisiaj z rana o godzinie 7 udała się gwardya z legionami na plac zgody. Każdy legion liczył około 1500 ludzi zbrojnych; jazda i piechota także wysłały swoich reprezentantów. O godzinie 8½ zajęła już publiczność trybuny, które robotnicy zaledwo ukończyli. Ulice poboczne i aleje przytykające zapchane były ludem, gdzie około godziny 9téj z jednéj strony arcybiskup z duchowieństwem swoim, z drugiéj zgromadzenie narodowe z Cavaignakiem i ministerstwem na plac przybyło. Skoro reprezentanci, członkowie sądownictw najwyższych, i t. d. na trybunach miejsca swoje zajęli, powtórzone strzały armatnie od inwalidów i z 6 głównych warowni obznajmiły rozpoczęcie uroczystości na cześć konstytucyi. Prezes zgromadzenia narodowego, prezes rady i ministrowie stanęli na stopniach przed ołtarzem, i pierwszy pośród ciszy panującéj odczytał głosem donośnym tekst konstytucyi. Po ukończeniu ostatniego artykułu, wniósł na cześć Rzptéj niech żyje, co około 200,000 głosów powtórzyło. Nabożeństwo rozpoczęło się odśpiewaniem Te Deum. Mszą odprawił arcybiskup paryzki, i duchowieństwo powróciło w processyi do kościoła St. Magdaleny. Defilada gwardyi narodowéj i wojska (ostatniego było do 40,000 ludzi,) rozpoczęła się o godzinie 1 a skończyła się o 5, chociaż dla brzydkiego powietrza bardzo się pospieszano. Deputacye gwardyi narodowéj z Tours, Nantes, Versailles, Arras, Lille, Troyes i innych miast szły na przodzie. Z szeregów gwardyi narodowéj słyszano przy odgłosie powszechnym: Niech żyje rzeczpospolita! także tu i owdzie: Niech żyje rzeczpospolita demokratyczna i socyalna! Niech żyje amnestya! Armia podczas defilady zachowała się dosyć milcząco, gdzie niegdzie tylko odezwał się vivat dla rzeczypospolitéj. W mieście panuje spokojność najzupełniejsza. Wieczorem illuminacya powszechna.

Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wszystkich prefektów, którym ich wzywa, aby starali się o godne wykonanie dekretu, według którego w każdéj gminie dnia 19. mer ma publicznie odczytać konstytucyą, i aby co się tyczy części religijnéj porozumieli się z duchowieństwem. Zarazem wzywa ich, aby zatrudnili się stósownem rozdzieleniem części przypadającéj na każdy departament w ilości 400,000 fr., z owéj summy, jaką zgromadzenie narodowe, w dniu tym do rozdzielenia między ubogich, uchwaliło. Liberte organ jawny Ludwika Napoleona oznajmia, że tenże opuścił Paryż, i zamierza kilka dni zabawić na prowincyi, gdyż mu doniesiono, iż obecność jego przy uroczystości dzisiajszéj do nierozsądnych i podstępnych demonstracyi powód daćby mogła. — Na miejsce konferencyi dyplomatycznych we względzie pośrednictwa włoskiego, miał paść wybór zgodny Angli i Francyi na Brukselę. Zachodzi teraz pytanie, czy Austrya na to przystanie. — Kobiety damokratyczno socyalne chcą w sobotę nadchodzącą odprawić bankiet.

Paryż 13. Listopada. — Prassa nasza nie przedstawia w tych dniach nic innego, jak wciąż powtarzające się utarczki za i przeciw kandydaturze Ludwika Napoleona i Cavaignaka. Zjawiskiem ważném jest oświadczenie dzisiajsze Constitutionnela, który się ogłasza za kandydaturą Ludwika Napoleona, a tym samém uchyla zasłony, ukrywającéj dotąd zamiary Thiersa. Constitutionnel tak mówi: »Ponieważ Thiers, posiadający całkiém sympatią naszą, niechce się jako kandydat narzucać....., aby głosy swoje połączyli z wielu innymi na kandydaturę Ludwika Napoleona.« — Przedwczoraj odwiedził Cavaignac z ministrem spraw wewnętrznych drukarnią narodową, i oglądał wszelkie szczegóły tego zakładu. Drukarz jeden korzystając z téj sposobności, podał mu w imieniu współpracowników swoich petycią o ułaskawienie pięciu uwięzionych towarzyszów. Cavaignac przyobiecał uwolnienie, i robotnicy wykrzyknęli: niech żyje rzeczpospolita! — Wczoraj wypuszczono z więzienia 149 powstańców czerwcowych przez komissią rewizyjną ułaskawionych. — Przedwczoraj wieczorem przechodził około Tuileriów tłum ludu, krzycząc: »Precz z Cavaignakiem! Precz z rzecząpospolitą! Niech żyje Napoleon III! lecz rozbiegł się niebawem, skoro wojsko z koszar pobliskich wystąpiło. — Organ demokratów socialnych oznajmia, że Barbés ofiarowaną mu kandydaturę na prezesa rzeczypospolitéj odrzucił. Tenże sam dziennik powiada, że Cavaignac przez okólnik swój zbliżył się o krok jeden do reakcyi; ale niepotrzeba było wcale tego nowego dowodu słabości, aby w opinii republikanów socialnych zupełnie potępionym został, gdyż i tak już na sympatią ich bynajmniéj liczyć niepowinien. Kilka dzienników mówi o marszałku Bugeaud, jako ministrze wojny, którego Ludwik Bonaparte jako Napoleon III. zamianuje. Na zgromadzeniu socialném, które się przedwczoraj odbyło, przedstawiono Alberta, Thoré, Caussidiere, Ledru Rollina, Blanqui i Raspaila do prezydentury; zgromadzenie zdecydowało się na ostatniego. — Komissarz policyi zabrał wczoraj wszystkie papiery komitetu propagandy socialnéj. — Gwardie narodowe z departamentów zajęły dzisiaj wszystkie galerie zgromadzenia narodowego. — Do Calais przybyło w tych dniach sześciu Irlandczyków, którzy w powstaniu ostatniem udział mieli; nzbrojeni byli w pistolety nabite i puginały, ale natychmiast ich rozbrojono. — Pomiędzy reprezentantem naszym w Tunis a beyem tamtejszym zaszły nieporozumienia.

Na posiedzeniu dzisiajszém naradzało się zgromadzenie narodowe jeszcze daléj nad wydatkami nauczania publicznego. Nad kwestią, czy pożyteczném by było zniesienie akademii lekarskiéj w Strasburgu, jakoteż nad wnioskiem komitetu finansów, aby budżet dla akademii lekarskiéj o 65,000 fr. zniżyć, rozpoczęły się żwawe debaty, lecz zakończyły się odrzuceniem powyższéj propozycyi. Isambert wniósł o zniesienie fakultetów teologicznych, które może tylko w Bordeaux jeszcze uczniów mają. Opat Sibour oświadczył, iż prelekcie fakultetów w Paryżu, Lyonie, Aix i Bordeaux licznych mają słuchaczów, że nie o zniesieniu, ale raczéj o podniesieniu ich mówićby należało.

Austrya.

Wiedeń, dn. 12. Listopada. — Znowu rozchodzi się wieść o przyaresztowaniu Bema w szpitalu obywatelskim (Bürger Spital). Inne wiadomości, a mamy powody wierzyć, na większą zasługujące wiarę, każą nam spodziewać się, że dostał się szczęśliwie do Węgier i dziś jest w Peszcie razem z Pulskim. Messenhauser miał już być na śmierć skazany i lada chwila rozstrzelany. Ten sam los ma czekać Fennsberga. Füster wypuszczony był na wolność.

Ten sam numer Gazeiy wiedeńskiéj podaje do wiadomości następne obwieszczenie jenerała Cordona: »Dowiaduję się, że gwardya narodowa i inne zbrojne korpusa uważają się jeszcze za uorganizowane, chodzą w mundurach, prowadzą urzędowe korrespondencye między sobą i z władzami, wydają rozkazy, odbywają zgromadzenia, słowem, pozwalają sobie czynności, które w wyraźnéj stoją sprzeczności z proklamacyą feldmarszałka ks. Windischgrätza z d. 1. Listopada 1848. nakazującą rozbrojenie i rozwiązanie tych korpusów. Gdy moją jest powinnością ścisłe proklamacyi téj wykonanie, zmuszony jestem przypomnieć radzie miejskiéj, że na mocy §§. 3. i 4. powyższéj proklamacyi, obowiązkiem jest jéj, przedsięwziąść natychmiast stósowne kroki do położenia tamy podobnym nadużyciom. Przekraczający ustawę, będą aresztowani i pod sąd wojenny oddani. Wiedeń, d. 9. Listop. 1848. Baron Cordon.

Gazeta wiedeńska z dnia 12. zawiera co następuje: Edward Preszlern Edler von Sternau, rodem z Wiednia, 32 lat liczący, za udział w zbrojném powstaniu, wyrokiem sądu wojennego z dnia 11. b. m. na mocy proklamacyi feldmarszałka ks. Windischgrätza z d. 20. i 23. Październ. 1848. na śmierć skazany został; wyrok ten wykonany był tegoż samego dnia o pół do 6. wieczór przez rozstrzelanie.

Juliusz Fröbel, rodem z Grieszheim w ks. Schwarzburg-Rudolstadt,

43 lat liczący, wyrokiem sądu wojennego z d. 10. b. m. za udział w zbrojném powstaniu przeciw wojskom cesarskim i za przyjęcie dowództwa korpusu wyborczego przy barykadach Leopoldstadu od 26. do 28. Październ. na śmierć przez powieszenie skazany został, ale był bezwarunkowo ułaskawiony przez feldmarszałka ks. Windischgrätza w skutek mających miejsce okoliczności zwalniających.

Dzisiaj przybyło 6 bateryi z Czech, które mają być przesłane armii czynnéj do Węgier. Jak się zdaje, gotuje się tam opór zacięty. Pressburg silnie wzmocniony, co także utrudnia śmiałe posuwanie się przeciw Oedenburgowi. Wypadek wojny niepowinienby być wątpliwym; ale żałować wypada, iż tak nieszczęśliwą wojnę prowadzić trzeba; przynajmniéj Austrya nie może jéj już ominąć. Na czyją bądź stronę szczęście się przychyli, zawsze krew strumieniami popłynie, a przekleństwa ludów nieszczęśliwych sprowadzą rychléj czy późniéj gromy na głowy tych, którzy się do niedoli ich przyczynili, którzy w zaślepieniu swojém zapomnieli, że take są ludźmi śmiertelnymi. Kossuth zakupił wszelkie zapasy zboża w Wieselburgu, owem mieście, które stolicę w żywności od dawna zaopatrowało, i kazał odstawić do twierdzy Komorn. Przez to podskoczyły tu ceny zboża i mąki nadzwyczajnie, ale to tylko chwilowo, gdyż przy obfitych żniwach tegorocznych i zapasach nagromadzonych w krajach sąsiedzkich niemogą się długo utrzymać. Szczególniéj spodziewamy się jeszcze przed zimą dowozu znacznego na Dunaju. — Teraz oczy wszystkich zwracają się na wschód. Jelaczic, który w awangardzie wyruszył do Węgier, został pobity, i z szczątkami wojska swego cofnął się. Dla tego pewna część wojska tu stojącego spiesznie z tąd wyruszyła, jemu na pomoc; a reszta, jak słychać, ma być pomieszczoną w licznych tutaj koszarach. Pod temi okolicznościami komendantura nie będzie długo zwłóczyć z reorganizacyą gwardyi narodowéj, i jak słychać, ma już 15go rozpocząć, lecz z tem ograniczeniem, że dowództwo nad kompanią każdą powierzonem będzie oficerowi z armii cesarskiéj. Gospodarzom domów zostało wczoraj zaleconem, aby po trzeci raz spis mieszkańców w domach swoich podali, a mianowicie wypełniali 5 rubryk następujących: Nazwisko, wiek, stan, ojczyzna i religia. Pierwsze rozporządzenie było policyjne, drugie wojskowo-policyjne, a trzecie zwierzchnicze. — Poselstwo tureckie wzięło pod opiekę swoję 12 akademików, których wydać wzbrania się na rekwizycyą władz wojskowych. — Baszty koło Wiednia, osobliwie na dwóch punktach, w okolicy Kärnthner i Rothenthurmthor, używszy dawniéj już tam usypanych redut, w istocie teraz wzmacniają ile możności, tak przeciw zewnętrznemu jako i wewnętrznemu nieprzyjacielowi. Messenhauser, który się stawił dobrowolnie, i któremu już wyrok śmierci odczytano, będzie może ułaskawionym, skoro rozkaz z Ołomuńca sprawił, iż rzecz tę naprzód do dalszego czasu odłożono. Füster uznany za niewinnego. W przeciągu 3 dni ostatnich 622 uwięzionych puszczono na wolność, ale w to miejsce nowych aresztowano. — Wykaz finansowy zamieszczony w dzisiejszéj gazecie wiedeńskiéj przedstawia deficit 60 milionów w czasie jedenastu miesięcy. Powstał on powiększéj części z niedoboru dochodów osobliwie we Węgrzech i Włoszech, i z podwyższenia etatu wojskowego, a to wszystko tylko kredytem pokryte być mogło.

Z c. k. urzędu telegraficznego północnéj inspekcyi o godz. 8 minut 25 d. 11. Listopada 1848. nadeszła od p. ministra Wessenberg w Ołomuńcu do radzcy konferencyi w ministerium spraw wen. barona Lebzeltern, ekspediowana o 8 godz. 35 minut wieczorem 11. Listopada 1848.

Telegraficzna depesza. — J. C. M. odroczył sejm w Kromieryzu na d. 22. b. m. co natychmiast przez gazety ma być ogłoszone.

Wiedeń 12. Listopada 1848. Engelbert Matzenauer.
c. k. naczelny telegrafista.

My Ferdynand I. konstytucyjny cesarz Austryi, król Węgier itd. Patentem naszym z d. 22. Paźdz. 1848. r. wezwaliśmy wszystkich deputowanych na sejm ustawodawczy wybranych, aby nieochybnie po dzień 15. Listopada 1848. w mieście Kromięryżu obecni byli aby tam obrady tyczące się ustawy konstytucyjnéj daléj prowadzić.

Przedstawiono nam, że wielu deputowanych porozjeżdżało się do domów, a przeto z trudnością będą mogli w sam czas na oznaczoném zebrać się miejscu. — Doszło również naszéj wiadomości, że przygotowania miejsca obrad sejmowych i mieszkań dla deputowanych jak również które z powodu innych potrzeb przedsięwzięte być muszą, nie mogłyby być z pewnością na 15. Listopada wykończone.

Niemniéj ważną jest rzeczą: aby zaraz przy rozpoczęciu obrad, o ile można największa liczba deputowanych zebrała się.

Zważywszy powyższe okoliczności, jesteśmy spowodowani odłożyć dzień otwarcia na nowo sejmu ustawodawczego z 15. Listopada na 22. Listopada 1848. i oczekujemy tém pewniéj, że na dniu oznaczonym, rozpocznie sejm swoje czynności. Ołomuniec 10. Listopada 1848.

Ferdynand mp. Wessenberg mp.

Czechy.

Praga, d. 8. Listopada. — Narodni nowiny piszą, iż rada miejska w Pradze powodowana niedostatkiem zdawkowej monety, postanowiła w niedzielę za stósowną rękojmią wydawać pragskie drobne papierowe pieniądze. Papiery te z czeskim i niemieckim napisem, przyjmowane będą we wszystkich kassach miejskich, a w głównéj kassie wymieniać się mogą za bankowe. Wniosek ten podany był przez radzcę Lämla i postanowiono wybić papierów za 150,000 zltr.

Tenże sam dziennik jakkolwiek nienawistny, Węgrom przyznaje, że jenerał Symonicz, który w 8000 wkroczył z Galicyi do Węgier i zajął Trenczyn, Tarnowę, a miał zamiar iść na Presburg, pod Nadaszą pobity został przez Węgrów, cofających się przed Jelaczicem, którzy dowiedziawszy się o zamiarze Symonicza, przeszli Dunaj i drogę mu zaszli. W téj porażce z 8000 wojska stracił jenerał austryacki 3000, a z resztkami cofnął się ku Morawie.

Galicya.

W liście pisanym w nocy z d. 8. na 9. Listopada z wsi Kolbuszowéj z Galicyi cyrkułu rzeszowskiego zamieszczona jest następująca wiadomość wiarogodna: »Téj nocy chłopi we wsi Wojkowa zamierzyli napaść na dom Tyszkiewicza, zrabować go a potém rzucić się na gwardyą kolbuszowską i wymordować ją. Gwardia, na szczęście, dowiedziawszy się zawczasu o tym zamiarze stanęła pod bronią, wojsko austriackie pomogło jéj do utrzymania porządku i odwrócenia ciosu. Codzień w podobnéj jesteśmy obawie o życie; za rozwiązaniem gwardyi narodowéj znikną wszelkie środki obrony.«

Rada narodowa obwodu tarnowskidgu powzięła d. 7. b. m. wiadomość, że pomiędzy stojącą tu załogą, a mianowicie korpusem oficerów pułku przechodzącego Mariasty, nadzwyczajne rozjątrzenie przeciw mieszkańcom Tarnowa panuje, z powodu iż się rozeszła pogłoska, jakoby miano na celu kapitana Kopal, znanego z rozprawy, którą miał z komendantem gwardyi rzeszowskiéj, skrytobójczo zamordować; i że to rozjątrzenie do tego stopnia się posunęło, iż przy najmniejszém zajściu kazało się obawiać podobnie smutnych wypadków, jakie na Lwów spustoszenie sprowadziły. Obawiając się tych skutków prawa obywatelskie zagrażających, zaraz się udało kilku członków rady dla wyjaśnienia rzeczy i odwrócenia tak smutnéj katastrofy do naczelnika obwodu, a następnie do feldmarszałka porucznika p. Legedycz. U ostatniego zastała deputacia pułkownika pułku Maryassy, z którego ust usłyszała potwierdzenie wspomnionéj wieści o rozjątrzeniu pomiędzy oficerami z wytkniętéj przyczyny panującém, oraz groźbę, że przy najmniejszém zajściu któreby wojsko niepokoić miało, jest gotów tak zburzyć Tarnów, że kamień nie pozostałby na kamieniu. Daléj pośród narzekań na gwardie narodowe, które, jak zapewniał, przez ciąg marszu nieustannie jego żołnierzy do ucieczki namawiać miały, oświadczył, iż wydał swoim żołnierzom rozkaz, aby każdego, ktoby ich do podobnego kroku nakłaniać starał się, natychmiast bagnetami przebijali. Na przedstawienie deputacyi jak smutne skutki podobny rozkaz, każdego prostego żołnierza oskarzycielem, sędzią i wykonawcą wyroku robiący pociągnąć może, p. pułkownik odrzekł, że jakkolwiek bądź, innym sposobem demoralizacyi swojego pułku wstrzymać nie jest w stanie. Deputacia przekonawszy się jeszcze bardziéj, że bezpieczeństwo obywateli więcéj jak inną razą jest zagrożone, prosiła p. feldmarszałka porucznika, aby zważając na spokojne dążenia rady i publiczności tutejszéj, podał jéj środek utrzymania i w tym dniu pokoju. Zrobiła prócz tego uwagę, że gwardia narodowa, jak z mowy p. pułkownika wypływa, bardzo mało tą razą do utrzymania spokoju przyczynić się będzie mogła, gdyż rozjątrzenie wojska głównie przeciw niéj wymierzone być się zdaje. Obawiać się przeto należy starcia tych dwóch instytucyi, równie do strzeżenia praw obywatelskich przeznaczonych, a teraz jak się zdaje bez powodu przeciw sobie występujących. Uznał w końcu p. feldmarszałek porucznik smutne położenie obywatelstwa, i przyrzekając, że swoją powagą gwardyi narodowéj należyte u wojska poszanowanie wyjedna, wezwał deputowanych rady, aby ta ze swojéj strony także wszelkiemu zamieszaniu przeszkodzić się starała. W skutek tego prezes rady obwodu Stanisław Waguza zebraną na wieczorne posiedzenie rady publiczność, uwiadomiwszy o tém co zaszło, do spokojności i strzeżenia porządku wezwał, i tém posiedzenie zamknął. Jako też pokój tego dnia, dzięki umiarkowaniu publiczności, roztropności rady i gwardyi narodowéj zwichnięty nie został, wyjąwszy, że wieczorem kilku żołnierzy pułku Maryassy wszedłszy do sklepa na żydowskiéj ulicy, jak wieść niesie, kraść poczęli. W tém powstał krzyk, że żołnierze rabują, pozamykano sklepy, trwoga kupców na całéj ulicy powstała. Przybyły zaś oddział wojska i patrole gwardyi spokój przywróciły.

Dajemy kopią addressu wierności złożonego przez deputacyą Rusinów, a datowaną we Lwowie 28. Października 1848. r.

Najjaśniejszy Panie! Wiadomość o smutnych zdarzeniach w stolicy tém boleśniéj dotknęła naród ruski w Galicyi, że po tylu dowodach łaski i miłości przez W. C. Mość tylko wdzięczności po Jego poddanych spodziewać się należało. Wierny naród ruski na wieść tę postanowił natychmiast przez osobną deputacyą zapewnić JCMość o swojém najsilniejszém przywiązaniu do dostojnego cesarskiego domu. Nam powierzone zostało zaszczytne poselstwo złożyć u stóp WCMość wyraz tych uczuć całego ruskiego narodu.

Najjaśniejszy Panie! Gdy Rusini do swojego monarchy mówią, słowa nie z ust lecz z serca płyną; bo ojcowie nasi nie nauczyli nas uczuć naszych w pięknych zdaniach objawiać, ale tém głębiéj wpoili w nas naukę

odpłacania miłości miłością i zostawiania nieskażonéj wiary dziedzicznemu monarsze. Nauki téj słuchaliśmy zawsze, i na przyszłość słuchać jéj będziemy. Za miłośc naszego najlepszego monarchy, któréj dowody widzimy w najłaskawiéj udzielonéj nam konstytucyi, w ulżeniach wieśniakom przyznanych, i w porównaniu naszéj narodowości, że wszystkiemi innemi narodowościami cesarstwa, pragniemy najszczerszą miłość okazać, i wytrwać przy naszym ukochanym monarsze aż do ostatniego tchnienia wiernie, silnie a niezmiennie. — Gdziekolwiek WCMość przebywać zamierzy, wszędzie osobie WCMości towarzyszyć będzie ta miłość, ta wierność i to przywiązanie. Rusini pragną najgoręcéj, aby uczuć swoich czynem dowieść mogli. Niech przyjąć raczy uprzejmie ten wyraz naszych wiernych uczuć, równie jak zapewnienie, że Rusini pokładając zupełną ufność w sprawiedliwém słowie WCMości, tylko na prawnéj drodze szukać będą urzeczywistnienia zapewnionéj im równości i ulepszeń. — Od głównego Soboru Rusinów.

Lwów, dnia 28. Października 1848.

W ł o c h y.

Raport urzędowy rządu weneckiego z dnia 27. Paźdz. donosi o zwycięztwie odniesioném nad Austryakami przez Wenecyanów idących ku Treviso na pomoc powstańcom. 500 Kroatów wzięto w niewolę około 200 zabitych lub rannych. Wszystkie armaty nieprzyjacielowi zabrano.

W Treviso powstańcy zabrali konwój z bronią. Ku północy pod samą prawie Illiryą powstanie się rozszerza. Udina i Cadora wypędziły Austryaków. Junta powstańcza rezyduje w Intelvi.

Zdaje się, że rząd sardyński nie może nadal obojętném okiem patrzyć na rozlew krwi włoskiéj. Opinione z Turynu z dnia 3. Listopada donosi, że ministeryum odebrało notę gabinetu francuzkiego i angielskiego. Mocarstwa pośredniczące na przypadek kroków zaczepnych Piemontu cofają swoję medyacyą, ale zapewniają zarazem, że w razie nowych klęsk mogą przyjść w pomoc, chociaż uważają dopiero przejście Austryaków przez Tessino jako czyn upoważniający ich do interwencyi. W takim razie mocarstwa pośredniczące uważają królestwo Lombardzko-weneckie jako przedmiot sporu między Austryą i Sardynią, bo jak Sardynia nie może tknąć prowincyj austryackich do konfederacyi niemieckiéj należących, tak i Austryakom nie wolno wkroczyć do Sardynii pod karą wojny ze strony Francyi i Anglii. Mówią, że król zdecydował się już odwiedzić wojsko, przemówić, zachęcić, ale ministerym wstrzymało go od tego kroku z obawy zbytniego entuzyazmu armii.

Il Constituzionale subalpino z dnia 4 b. m. zamieszcza projekt wyborczego prawa dla zwołania Zgromadzenia włoskiego podany przez kongres konfederacyi Włoskiéj. W artyk. 1. tego projektu zastrzeżono, że zgromadzenie zwołane jest dla ułożenia aktu federalnego łączącego wszystkie państwa włoskie. Każden kraj ma podać równą liczbę reprezentantów, których ogólna ilość wynosić będzie 300. Zgromadzenie zwołane będzie do Rzymu. Każde państwo posłom wyznaczy stósowną płacę.

Tenże sam kongres przyjął projekt aktu federacyjnego wszystkich państw włoskich jako królestwa wyższych Włoch, W. Ks. Toskanii, państwa papieskiego, królestwa Neapolu i królestwa Sycylii.

Art. 1. Konfederacya ma jedną armią, jedną flottę, jeden skarb i jedną reprezentacyą dyplomatyczną zagranicą.

Art. 2. Chorągiew związku jest trójkolorowa włoska.

Art. 3. Konfederacya reprezentowana jest przez władzę centralną złożoną z kongressu prawodawczego i władzy wykonawczéj nieustającéj.

Art. 4. Kongres prawodawczy złożony jest z dwóch izb. W pierwszéj każde państwo jednakowo jest wyobrażane, w drugiéj stósownie do ludności kraju. Obie izby są wybieralne. Wybory pierwszéj należeć będą do rządu każdego kraju, wybory drugiéj do narodu.

Art. 5. Władza wykonawcza złożona jest z prezydenta odpowiedzialnego z Radą ministrów również odpowiedzialną. Prezydent mianowany jest czasowo przez kongres prawodawczy, ministrowie mianowani przez prezydenta.

Art. 6. Kongres prawodawczy naradzać się będzie nad sprawami ogólnego konfederacyi włoskiéj interessu.

Art. 7. Zastrzega kongressowi prawo interwencyi między państwami konfederacyi.

Art. 8. Znosi system celny wewnątrz kraju.

Art. 9. Stanowi najwyższy trybunał do roztrzygnienia sporów między pojedynczemi państwami lub między władzą centralną i innym krajem do związku należącym.

Art. 10. Wypowiada zasady prawa publicznego mającego być podstawą praw konfederacyi, jako to: wolność druku, wolność osobista, religijna itd.

Akt ten podpisany przez Mamianiego, Giobertego, Andrea, Pereza, Karola Bonaparte itd.

Wniosek rządu turyńskiego względem pożyczki 100 milionów fr. znalazł wielki opór szczególniéj w Sabaudyi i Sardynii. — Pismo jedno z Turynu pod dniem 5. Listopada w Galignani messenger powiada: »Jeżeli wojna z Austryą nie zaraz się rozpocznie, wtedy przyjdzie do wojny domowéj, gdyż lud w najwyższym stopniu oburzony.« — Według doniesienia z Wenecyi z 30. z. m. w »Opinione« zamieszczonego, miało Cavarelli nad Adygą dostać się w ręce Wenecyan. — Z Alessandryi donoszą, że Węgry wciąż pułki swoje opuszczają. — Rząd sycylijski zawarł z rzecząpospolitą francuzką układ pocztowy, a z domem Brolliard i społ. pożyczkę na 2 miliony skudów pod nader korzystnemi warunkami. W Messynie pomiędzy Szwajcarami a wojskiem neapolitańskiem przyszło do krwawéj rozprawy. »Concordia« donosi z Turynu pod 7. Listopada, że komissya, któréj poleconem było sprawozdanie o położeniu kraju, zdała to dnia poprzedzającego w myśli wcale nieprzyjaznéj gabinetowi, i oświadczyła, że ministerstwo zaufania żadnego nieposiada. Oprócz tego kommissyi zdaniem było, że pokój honorowy z Austryą jest niepodobieństwem, i trzeba się na wojnę przygotować. — Podług tejże saméj gazety powstanie w Lombardyi coraz więcéj upada. Radetzki wysłał wojska przeciw Garibaldemu, e Haynau wyruszył na Wenecyą.

— Dziennik Times, który ogłosił pierwszy dyplomatyczne korrespondencye dotyczące ostatnich wypadków w Sycylii, ogłosił teraz treść noty p. Ludolff posła neapolitaóskiego w Paryżu, w któréj zdaje rachunek z sprawy, jaką miał z p. Bastide. P. Ludolff wykazał naprzód ministrowi spraw zagranicznych rzpltéj francuzkiéj smutne następstwa na interesa Neapolu z przedłużenia dzisiejszego stanu rzeczy. Następnie napomknął, że interwencya jest przeciwną wyraźnym artykułom traktatu z 1815. r. Na to p. Bastide z oburzeniem odpowiedział, że właśnie rewolucya 1830. r. była następstwem traktatów z 1815. r. i że nie trudno byłoby dzisiejsze demokratyczne ruchy do tego samego źródła sprowadzić. P. Ludolff zmienił natychmiast kierunek pochodu, i dał do zrozumienia, że królowi neapolitańskiemu o to głównie chodzi, żeby rząd francuzki oświadczył, że nie ma zamiaru oddzielania Sycylii od korony neapolitańskiéj. Na to p. Bastide urzędowe dał mu zaręczenie, że nie jest ani myślą ani interesem rzeczypospolitéj odrywać Sycylią. Zajęto się następnie rozbiorem podstaw ukończenia całéj téj sprawy, lecz warunki podane przez p. Bastide nie przypadły do smaku p. Ludolfi i rządu neapolitańskiego. Minister francuzki utrzymywał, że Sycylijczycy mają prawo do osobnéj administracyi i osobnéj armii, że fizyczna siła króla na wyspie, ograniczyć się musi na przytomności wicekróla. Król miał się stanowczo oświadczyć przeciw podobnego rodzaju warunkom. Cała teraz nadzieja spoczywa na przybyciu posła angielskiego p. Temple, który ma nowy przywieźć projekt; są ludzie utrzymujący, że projekt ten potrafi pogodzić interessa króla z wymaganiami powstańców.

G r e c y a.

Ateny 27. Paźdz. — Wczoraj prezes ministrów Konduriottis, minister spraw wewnętrznych Rufos i minister wojny jenerał Rodios podali królowi dymissie swoje, które przyjęte zostały. A zatém na urzędzie pozostali tylko minister finansów Tatzi Maghinas, minister oświecenia jenerał Mauromichalis, minister sprawiedliwości Rhallis, i minister spraw zagranicznych Kolokotroni.

W niedzielę dnia 19. Listop. będą mieli kazanie: w kośc. katedr. X. Pen. Lewandowski; — w kośc. S. M. Magdal. X. Mans. Prusinowski, po południu X. Mans. Amman; — w kościeleS. Wojciecha X. Mans. Prokop; — w kościele S. Marcina X. Prof. Duliński; — w kośc. OO. Domin. X. Prob. Tomaszewski; — w kościele po Franc. X. Pr. Grandke, po południu X. Alkiewicz; — w kościele Siòstr Miłos. Kleryk Förster; — w kośc. S. Jana X. Penit. Pluszczewski, po południu tenże.

W tych parafiach katolickich umarło 30 płci żeńskiéj i 27 płci męzkiéj. — urodziło się chłopców 9, dziewcząt 9.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 17. Listopada 1848.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	3½	74¾	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	91¼
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	—
Obligi miasta Berlina	3½	—	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	—	81½
" " W. X. Poznańsk.	4	95¼	—
" " dito nowe	3½	—	77½
" " Pruss. Wschod.	3½	—	87¼
" " Pomorskie . . .	3½	—	90¼
" " March. Elek. i N.	3½	—	89¾
Frydrychsdory	—	13¾	13¼
Inne monety złote po 5 tal. .	—	13¼	12¾
Disconto	—	3½	4½

Ceny targowe w mieście Poznaniu.

Dnia 17. Listopada 1848. r.	od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel . . .	1	21	1	2	—	—
Żyta dt.	—	26	8	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	24	5	—	28	11
Owsa dt.	—	15	7	—	17	9
Tatarki dt	—	26	8	—	28	11
Grochu dt.	1	1	1	1	5	7
Ziemniaków dt.	—	7	1	—	8	11
Siana cetnar	—	20	—	—	24	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	25	—	2	—	—